

Moje słowa jak historie pradawne
Ciągłe żywe na topie nie na dnie
Do póki jestem i wyrażam się składnie
Nie dopuszczam myśli że Grammatik upadnie
I zniknie w przeciągu jednej chwili
Tak jak inni przychodzili później odchodzili
Nie dając sobie rady twarze w dłoniach skryli
Na tej płaszczyźnie nic nie zdobyli
Trudno zawsze trafiają się przeszkody
Nawet jeśli przełamane pierwsze lody
Głusi na dobro kreatorzy taniej mody
Hity od sprawdzonych nie ważny projekt nowy
Dlatego Jotuze na krytykę zawsze głuchy
Nie pozwolę by krzyżował ktoś me ruchy
A więc basta, zostaw mnie i ludzi z mego miasta

Ref.: Zawsze żywi trzymając swoje słowo
Zawsze twardo robiąc swoje bo warto
Nie ufając fartom nieznanym życia kartom
Zawsze żywi zawsze żywi x2

Wiem jak dużo jeszcze roboty cały czas
I widzę tą siłę w nas pełną mocy
Lecz mnóstwo roboty
Ja omijam kłopoty
Instykt pozwala mi żyć swoim życiem
Marzyć i realizować rymować rap grać
Robić swoje
Jakie stop
To niezależny hip hop
Samodzielnie tylko z pomocą paru kumpli
To miłość do tej grupy, nienawiść do durni
Do krytyków co w życiu majka w ręku nie mieli
Gdy robiliśmy oni na dupie siedzieli
Teraz z nich milion sceny specjalistów
Ekspertów od gówna jest już od zysków
Dużo chcę osiągnąć wy wciąż przeszkadzacie
Widzicie to ale tego nie słuchacie

Ref.:

Nie pozwolę sobie na luksus pójścia do piachu
Dopóki dla kumpli ważne będzie słowo brachu
Wiele rzeczy przede mną i jeszcze dla mnie
Kolorowa przyszłość jak kolejny rzut wanie
Znasz to uczucie nie do opisanie
Jeden głupi moment pierwszy krok do sprzedania
Ale na to nie pora przynajmniej nie teraz
Poczekam będę nadal moich ludzi wspierał
Słowa dobierać rozważnie
Uważać by nie wtopić i nie przejść przez łaźnie
Tylko głupi na odwrót zrobi i przeżyje kaźnie
Ja taki nie jestem życie dla mnie testem
Do walki nie ruszam pod byle pretekstem
Rzadko gaszę innych Kozakiewicza gestem
Nie posługuje się wyszukany tekstem
Spekulacje myślenie abstrakcyjne

Do niczego nie prowadzi kłopoty gromadzi
I nawet gdy matczyzna dłoń po głowie gładzi
Tak już musi być nikt na to nic nie poradzi

Zanim trafiłem tutaj przeszedłem długą drogę
Boje fizyczne doskonalenie umysłowe
Robiłem swoje
Ćwiczyłem praktykowałem
Tylko tego chciałem więc nie burz moich marzeń
Nie prowokuj złych zdarzeń
To moje granie
Rymowanie o tym że na krytykę głuchy
O tym że wykonałem konkretne ruchy
Nie gadałem nie plotkowałem nie ściemniałem
Załatwiałem i jak jebana mrówka pracowałem
Teraz zbieram plony teraz czas na sukces
Teraz scena podziemia piedestale widzieć grupę
A do tych chcą być bym trupem
Ucałujcie mnie w...
CHCWD chowaj się